Nr. 200. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, piątek 26 sierpnia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORG... I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z doniesieniem do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk. Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.)

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SP... ZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Narady dla zwalczania drożyzny.

1 dolar 2700 mk.

(Sk.) Z ... b awów systematycznie postępującej dewaluacyi marki nabiera się wrażenia, że Polska dostała się w wir potwornego leja giełdowych spekulacyi, podbijania cen artykułów żywnościowych i w ślad za tem idących samoobronnych akcyi strejkowych. W tym potwornym chaosie niszczeje coraz bardziej produkcya i coraz głębiej zanurza się w odmętach anarchii gospodarczej i bezhołowiach administracyjnych skołatony, a z trudem w czasach wojny zbudowany statek Rzeczypospolitej polskiej, bez nadziei przezwyciężenia złowrogich fal zagrażających naszej całości i samodzielności.

Notowania kursów pieniężnych z giełd urzędowych i czarnych zdzierają dzisiaj bielmo z oczu tych, którzy łudzili się, że z nieładu gospodarki społecznej na drogę dobrobytu wyprowadzą nas stare, przedwojenne metody gospodarcze, równie niewystarczające już dzisiaj w dziedzinie przedsiębiorczości prywatnej, jak i w zakresie działalności państwowej. A przecie hasłom wolnego handlu mającego być kamieniem węgielnym dla podtrzymania butwiejącego ustroju kapitalistycznego, hołdują u nas nietylko rekiny giełdowe i wilki kapitalistyczne ze Związku Przemysłu i Handlu, ale i wszyscy dotychczasowi ministrowie najważniejszego skarbowego resortu.

Ludzie ci, obiecywali znękanej drożyzną ludności, że z chwilą zaprowadzenia wolnego handlu zmienią się nasze stosunki zasadniczo.

Nie należałoby zapewne upraszczać sobie zadania w określeniu przyczyn wiszącej nad nami katastrofy, sprowadzając je do kilku chociażby nadzwyczajnie ważnych i doniosłych uchwał sejmowych, nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że to co się dzieje na rynkach i na giełdzie, jest w bardzo ścisłym związku z przeforsowaniem żądań naszej większości sejmowej i rządowej, zmierzającej wbrew robotniczej opozycyi do bezwzględnego forytowania swojego interesu klasowego.

Te objawy spadku naszej marki, który przejawia się w ostatnich dniach i niemożności znalezienia leku zaradczego na to, aby wydobyć nas z toni, w której się coraz bardziej pogrążamy, są przerażające. Nie można też już dzisiaj niczem osłabić przekonania, że na tę fatalną naszą sytuacyę wpływają niemało sojusznicy „bohaterskiej i łaską koaliantów z niewoli wyswobodzonej Polski", utrzymując to zaprzyjaźnione państwo w ciągłym stanie niepewności co do wielkich terytoryów, którym się odmawia prawa złączenia z macierzą. Ten stan zapalny na kresach, nie mogący być nazwanym ani stanem wojny ani pokoju nieustanna propaganda ze strony czynników w sprawie granic naszych zainteresowanych a działających na niekorzyść państwa polskiego i jego skarbu, nie może się przyczyniać do ustalenia warunków spokojnej pracy wewnętrznej, a powoduje tę depresyę i chorobliwą gorączkowość na polach naszej politycznej i ekonomicznej twórczości.

Strejk kolejarzy poznańskich trwa w dalszym ciągu.

Propozycye rządu odrzucone.

WARSZAWA, 24 sierpnia (tel. wł.). Minister pracy Darowski i minister b. dzielnicy pruskiej Trzciński zaproponowali kolejarzom następujące ustępstwa: Przyznać kolejarzom wszystko, co rząd bez odwołania się do sejmu przyznać może, mianowicie przesunięcie pasa drożyźnianego z ważnością od 1 sierpnia. Podwyższenie mnożnika dla Poznania do 700. Przedstawienie Radzie ministrów wniosków o przyznanie jednorazowego zasiłku. Wypłacenie gotówką za zaległy deputat.

Jak donosi „Przegląd wieczorny" **strejkujący odrzucili te warunki** domagając się podzielenia całego państwa na dwie strefy drożyźniane oraz przyznanie zasiłku jednorazowego minimalnie 26.000 Mp.

Rada ministrów uchwaliła wezwać strejkujących do pracy. Ci, którzy powrócą do pracy w Poznaniu w przeciągu 24 godzin, na prowincyi w przeciągu 48 godzin nie będą dyscyplinarnie karani.

POZNAŃ, 24 sierpnia (Pat.). W dniu dzisiejszym powrócili do Warszawy minister byłej dzielnicy pruskiej p. Trzciński i minister pracy i opieki społecznej p. Darowski. **Pertraktacye obu ministrów z kolejarzami nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Komisya międzyzwiązkowa kolejarzy odrzuciła propozycye Rządu.**

Jak donoszą pisma dzisiejsze **kolejarze postanowili strejkować w dalszym ciągu** i to tak długo dopóki nie będą wypełnione ich żądania ekonomiczne. Żądają oni podwyższenia dodatku drożyźnianego o tyle, aby zarobek robotniczy dla średniej rodziny w XV klasie zarobkowej wynosił 17.640 marek oraz zredukowano liczbę stref drożyźnianych z 5 do dwóch, przyczem Poznań i większe miasta prowincyonalne miałyby być przeniesione do klasy I.

POZNAŃ, 24 sierpnia (Pat.). Związek kolejarzy byłej dzielnicy pruskiej ogłasza w dzisiejszych pismach porannych odezwę do społeczeństwa wyjaśniającą przyczyny dla których kolejarze przystąpili do strejku. Odezwa wymienia żądania pracowników kolejowych oraz przedstawia przebieg dotychczasowych rokowań w tej sprawie z przedstawicielami Rządu.

POZNAŃ, 24 sierpnia (Pat.). Kursujące obecnie dwa pociągi na linii Poznań-Skalmierzyce w kierunku na Warszawę i na linii Poznań-Toruń obsługiwane są przez wojskowość. Pociągi te są osobowo-towarowe i kursują z szybkością 25 kilometrów na godzinę. Pozatem innego ruchu na kolejach nie ma.

—•••—

Propozycye ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.

POZNAŃ, 24 sierpnia (Pat.). Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej po uzgodnieniu swego stanowiska z innemi Ministerstwami komunikuje co następuje: Zebrani na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 1921 upełnomocnieni przedstawiciele rządu zaproponowali celem zlikwidowania strejku kolejarzy następujące załatwienie sprawy:

1. Przenosi się natychmiast do klasy czwartej wszystkie miejscowości byłej dzielnicy pruskiej, które zaliczone były do klasy piątej a ponadto zarządza się jak najszybciej rewizyę miejscowości zaliczonych do klasy trzeciej i czwartej dodatku drożyźnianego. Skwalifikowanie nastąpi z ważnością od 1 sierpnia br.

2. Dla miasta Poznania przenosi się mnożnik 700 we formie dodatku od dnia 1 sierpnia br.

3. Sprawa podwyższenia mnożnej może być załatwiona w formie podwyższenia mnożnika tj. w drodze rozporządzenia Rady ministrów.

4. Przyznany funkcyonaryuszom b. dzielnicy pruskiej równoważnik za zaległe deputaty do wysokości 2081 Mp otrzymają również funkcyonaryusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od dnia 15 czerwca br.

Przedstawiciele kolejowych związków zawodowych łącznie z komisyą strejkową odrzucili te propozycye.

—•••—

WARSZAWA, 24. 8. Tel. wł.). Sytuacya w Bydgoszczy pogorszyła się. Dwukrotnie ustawiono na torze barykady, aby wstrzymać jadące pociągi.

—•••—

Jakiekolwiek jednak przyczyny złożyły się na to fatalne nasze położenie dzisiejsze, trzeba przecie szukać sposobów wydobycia się z tej matni. Szukać trzeba środków ratunku, chociażby przyszło dzisiejszym włodarzom i sternikom państwa działać wbrew dotychczasowym, a fatalnemi następstwami uświęconym szablonom.

Uporządkowanie skarbu przez pociągnięcie klas posiadających i na wojnie wzbogaconych do jak najwydatniejszych świadczeń na rzecz państwa, uregulowanie i planowość w dziedzinie produkcyi i zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze artykuły, oto środki, które w krytycznym czasie wojny były używane przez wszystkie niemal państwa i pozwoliły tym państwom przynajmniej ostać się wobec kataklizmów dziejowych.

Polska i dzisiaj jeszcze znajduje się w tem stadyum, w którem żyły Niemcy Anglia i Francya w okresie najostrzejszej blokady. Nie chcą tylko o tem wiedzieć ci, którzy dzierżąc dzisiaj ster państwa, są za los i przyszłość jego odpowiedzialni.

Wypadki ostatnich miesięcy dają im w tempie skróconem lekcyę poglądową, że jeśli się chce państwo ratować, to trzeba będzie przekreślić wiele z tych ustaw, które były uchwalane dla zyskania oklasku i popularności wśród sfer feudalno - agrarnych, kapitalistycznych i bogatego chłopstwa.

Oby tylko nie było za późno!

Rada Ligi Narodów zbierze się 29-go sierpnia.

GENEWA. (Pat.) 24. sierpnia. Komisya informacyjna Ligi nar. komunikuje, że wicehrabia Ishi, przewodniczący Rady Ligi nar. zwołuje posiedzenie Rady Ligi do Genewy na dzień 29. b. m. Sesya ta ma przeprowadzić dyskusyę w sprawie wykreślenia granicy na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Z Poznania donoszą: Przewodniczący Rady Ligi nar. Ishi zaproponował delegatowi Brazylii Da Kunha objęcie referatu w sprawie Górnego Śląska.

PARYŻ. 24. sierpnia. (Pat.) Postanowienie Quinonesa Del Leo nieprzyjęcia misyi sprawozdawców w kwestyi G. Śląska na posiedzeniu Rady Ligi narodów, nie zmienia w niczem procedury przyjętej przez Radę Ligi, ani też nie opóźni chwili zbadania problematu. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzyi co do wyboru zastępcy. Wobec odmowy ze strony Quinonesa wymienianie jakiegokolwiek nazwiska w tej chwili nieuzasadniono.

BORDEAUX (Pat.) 24. sierpnia. Zgromadzenie Ligi nar., które rozpoczyna się w dniu 5. września b. r. będzie obradowało z przerwami. Rada Ligi nar. powołana do zbadania sprawy G. Śląska nie została jeszcze oficyalnie wybrana.

—•••—

Kolejarze krakowscy domagają się spełnienia żądań.

KRAKÓW. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Odbyło się tu olbrzymie zgromadzenie kolejarzy, na którem uchwalono czekać do 1. września na spełnienie żądań.

W razie niespełnienia żądań kolejarze rozpoczną strejk.

Strejk robotników miejskich w Warszawie.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Warunki proponowane przez Magistrat w sprawie strejku tramwajarzy uznano za niedostateczne.

Na jutro uchwalono proklamować strejk robotników miejskich.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Dziś rano odbyło się zgromadzenie robotników w zakładach gazowych. Uchwalono przystąpić do strejku.

—•••—

Narady nad walką z drożyzną.

WARSZAWA. (E. E.) 24. sierpnia. 23. b. m. w ministerstwie aprowizacyi odbyła się narada poświęcona walce z drożyzną. Komisarz Anusz projektował ustalenie cen wytycznych, które kontrolowane byłyby nie aparatem urzędowym lecz własnemi siłami (?) społeczeństwa. Minister aprowizacyi zaproponował udzielenie komisarzowi Anuszowi daleko idących uprawnień karania wykraczających przeciw przepisom cennikowym.

W SPRAWIE KOMISYI GRANICZNEJ.

WARSZAWA, 24. 8. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagr. Szumlakowski i pułk. Klein wyjechali do Mińska w sprawie komisyi granicznej.

—•••—

REORGANIZACYA POLICYI WE LWOWIE I KRAKOWIE.

WARSZAWA. 24. 8. (Tel. wł.) Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie min. spraw wewn. w sprawie wprowadzenia w życie nowej organizacyi policyi państwowej we Lwowie i Krakowie.

—•••—

MONETY SREBRNE I ZŁOTE.

WARSZAWA. (Pat.) 24. sierpnia. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania: za 1 rubel w złocie 750 mk., za 1 rubel w srebrze 350 mk. za 1 mk. niem. w złocie 347'77, za jednostkę monetarną państw należących do unii łacińskiej 287'80 mk., za floreny holenderskie w złocie po 586 mk., w srebrze 184 mk. za korony austryackie w złocie po 703 mk. w srebrze 216 mk., za szylingi w srebrze 101 mk., za 1 dolar w złocie 1457 mk. w srebrze 468 mk., za 1 funt angielski w złocie 7093 mk. Rubli bilonem nie kupuje się. Korony skandynawskie złote 377 mk., srebrne 116 marek.

—•••—

PERTRAKTACYE Z METALOWCAMI.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Zw. pracowników metalowych zgodził się na wdrożenie rokowań ze strony robotników. Rokowania rozpoczęły się w środę o 5. popoł.

—•••—

POLSKO- FRANCUSKIE ROKOWANIA NAFTOWE.

WARSZAWA. (Pat.) 24. sierpnia. Delegat rządu polskiego p. Bernard Diamand wyjechał dziś do Paryża i Londynu, celem prowadzenia dalszych układów w sprawie naftowej. Układy toczyły się już w lipcu b. r. i zostały odroczone do sierpnia b. r.

—•••—

NIEMIECKIE PROWOKACYE NA ŚLĄSKU.

BYTOM. (E. E.) 24. sierpnia. Nadeszły tu wiadomości o przygotowaniach do wystąpienia niemieckiego „Schutzbundu" na G. Ś. Z głębi Niemiec napływają transporty ochotników, wezwanych rozkazem mobilizacyjnym. Ochotników urlopowanych wezwano telegraficznie. Niemcy usiłują sprowokować wystąpienie ludności, polskiej, aby pod tym pozorem wystąpić do walki.

—•••—

HANDEL ZAGRANICZNY ROSYI.

Moskwa. 24. 8. (Pat.) Krassin omawia w „Prawdzie" handel zagraniczny Rosyi i stwierdza, że od 18 kwietnia 1920 przywóz do Rosyi wynosił 10.000.000 pudów, czego 8 mil. 400 pudów przypada a II. kwartał roku bież. Krassin dowodzi konieczności udzielenia koncesyi całemu szeregowi przedsiębiorstw na Uralu, Syberyi, Zagłębiu dońskim i na Kaukazie. Koncesyonaryusze cudzoziemscy mają otrzymać prawo przywozu i wywozu. W dalszym ciągu omawia Krassin rolę kooperatyw i zapowiada ukazanie się dekretu przewidującego dla kooperatyw premie za eksport oraz premie za dostarczanie surowców. Premie eksportowe byłyby obliczane prawdopodobnie w obcej walucie w wysokości 20 prc. W sprawie elektryfikacyi oświadcza, że nie można o tem myśleć przed upływem 5—10 lat.

—•••—

TRANSPORT WOJSK KOALICYJNYCH NA G. ŚLĄSK.

HANNOVER. (Pat.) 24. sierpnia. W dniu 25. b. m. rozpoczyna się transport wojsk koalicyjnych na G. Śląsk przez Moguncyę i Erfurth. Rząd Rzeszy zawiadomiono o powyższej dacie i zażądano, ażeby rząd niemiecki wydał zarządzenia umożliwiające jak najszybsze przetransportowanie wojsk.

—•••—

Przed przyłączeniem zach. Węgier do Austryi.

WIEDEŃ. 23. sierpnia. Jak dowiaduje się „Wiener Mittag" z granicy węgierskiej, nastąpiło ilościowe wzmocnienie węgierskich formacyi brachialnych. Przypuszczają, że przywódcy planują „powstanie ludowe", mające wybuchnąć z chwilą, gdy w myśl traktatu pokojowego Austrya przejmie przyznane jej terytorya zachodnich Węgier.

WIEDEŃ. 23. sierpnia. Sprawdzają się pogłoski o grupowaniu się wojsk czeskich na granicy. Na Węgrzech prowadzona jest jak najbardziej wroga agitacya przeciw Austryi i nie jest wykluczone, że przyjdzie do lokalnych wybuchów. Ponieważ Austrya jest za słaba, aby wystąpić przeciw Węgrom, istnieje możliwość, że do pomocy przy przeprowadzeniu okupacyi zużyte zostaną wojska czeskie.

BUDAPESZT. 23. sierpnia. Z żywem zainteresowaniem oczekują w kołach politycznych zapowiedzianych przez prez. ministrów, Bethlena środków represyjnych przeciw Austryi.

Dotychczas eksportują Węgry do Austryi codziennie po kilkaset wagonów bydła, ponadto bardzo wiele jarzyn i owoców. Opinia węgierska domaga się, aby zastanowić te transporty.

WIEDEŃ. 23. sierpnia. Opróżnianie zachodnich Węgier odbywa się programowo. Oficyalne oddanie tego terytoryum Austryi naznaczone jest na 29. b. m.

ZAJŚCIA W POSELSTWIE SOWIECKIEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 22. sierpnia. W niedzielę, 14. sierpnia koło południa na pierwsze piętro hotelu Rzymskiego, gdzie mieści się poselstwo sowieckie weszli trzej nieznani cywilni, którzy zaczęli wykrzykiwać: „Dajcie nam tu tego Karachana", dodając do tego kilka wyrazów obelżywych. Nieznani, którzy mówili w języku rosyjskim zostali wyprowadzeni z hotelu przez personal poselstwa. Jednego z nieznanych urzędnicy poselstwa zatrzymali dla wyjaśnienia nazwiska. W trakcie indagacyi zjawił się nowy nieznajomy, który nazwał się przedstawicielem Gruzji zażądał wydania „aresztowanego" i oświadczył, że nazajutrz przyszle do poselstwa swego sekundanta, portyera. O całem zajściu poselstwo sowieckie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych. (Polpr.)

—•••—

TARYFA KOLEJOWA W ROSYI.

ZDOLBUNOWO. 19 sierpnia. — Orient. — Na kolei południowo- zachodniej wprowadzono nową taryfę powiększoną w porównaniu do istniejącej w r. 1917 — 20.000 razy, która wywołała ogromne niezadowolenie ludności. Bilet z Kijowa do Odesy kosztuje 128.900 rubli. z Odesy miasto do Odesy port zamiast 100 rubli — 5.800 rubli i t. d. W związku z podniesieniem taryfy ustalono nowy „extra rozkład" pociągów. Naprzykład z Odesy do Charkowa pociąg odchodzi co niedziela o godz. 11. wiecz. a przybywa do Charkowa w środę wieczorem.

—•••—

Aresztowania na Wołyniu.

WYKRYCIE ZAMACHOWEJ AKCYI BOLSZEWICKIEJ?

„Kuryer Poranny" dowiaduje się z Łucka co następuje:

Od dłuższego już czasu, bo od maja bież. roku, organy wyw., pod kierownictwem naczelnych władz wojskowych, były na tropie bolszewickiej organizacyi destrukcyjnej. Organizacya ta obejmowała teren Wołynia, Galicyi wschodniej i Białorusi.

Po dwumiesięcznej pracy kontr- wywiadowczej w lipcu b. r. przeprowadzono wreszcie aresztowania na całym Wołyniu.

Aresztowano masę członków i kierowników organizacyi.

Podczas swej działalności organizacya **dokonała kilka morderstw** na obywatelach polskich oraz kilka napadów w postaci oddziałów powstańczych. Śledztwo wstępne wykazało, że zasadniczem zadaniem organizacyi było obalenie obecnego ustroju społecznego w Polsce. Do uskutecznienia powyższego celu, organizacya miała użyć wszelkich środków. W akcyi przewidywane były masowe morderstwa przedstawicieli władz polskich, wojskowości i obywateli ziemskich, niszczenie komunikacyi i t. d. **Obecnie cała sprawa znajduje się w rękach** prokuratoryi sądu okręgowego w Łucku.

Prokuratorya wydzieliła z całej sprawy dochodzeń sprawę dwóch morderstw, popełnionych przez członków organizacyi w celach zysków pieniężnych i uczestników morderstw oddano pod sąd doraźny, który odbył się d. 30. lipca.

Wyrokiem sądu doraźnego **skazano 6-ciu uczestników zabójstwa na śmierć.** Wyrok wykonano do 24 godzin. Dochodzenia przeciw reszcie aresztowanych w tej sprawie jeszcze nie ukończone.

Konferencya waszyngtońska.

Prezydent Harding przygotował już formalne zaproszenie na konferencyę waszyngtońską. Jako tematy obrad podaje rozbrojenie i kwestye Dalekiego Wschodu. Zaproszono przedstawicieli Francyi, Anglii, Japonii, Włoch i Chin.

Rząd Stanów Zjednoczonych dał przez to do zrozumienia, że innych państw nie zaprosi i nie chce z nimi o wyżej wymienionych kwestyach pertraktować. Prasa angielska sądzi, że dobrze byłoby zaprosić także Belgię, Holandię i Portugalię, gdyż te kraje wyraziły chęć wzięcia udziału w konferencyi.

Stany Zjednoczone ostatecznie zgodziłyby się na przyjęcie tych narodów do grona obradujących, ale... po odbyciu paru wstępnych konferencyi przez nich. Prezydent Harding motywuje stanowisko Stanów Zjednoczonych tem, że im mniej będzie członków, tem łatwiej i sprawniej potoczą się obrady. Zresztą — może i głos Portugalii byłby dla Stanów Zjednoczonych niewygodny — gdyż w ten sposób Anglia powiększyłaby swoje własne głosy..

Przypuszczalny czas trwania konferencyi, obliczają na trzy miesiące.

Podpisanie traktatu rosyjsko-ameryk.

RYGA. (Pat.) 23. sierpnia. (Spóźnione.) Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi amerykańsko- bolszewickiej nastąpiło podpisanie traktatu. Litwinow wygłosił dłuższe przemówienie w języku angielskim, w którem zaznaczył, że podpisany traktat wartością swoją dorównuje polsko- sowieckiemu traktatowi pokojowemu i wyraził nadzieję że pierwszy ten traktat zawarty między Ameryką a Rosyą sowiecką będzie początkiem szeregu innych, które przyczynią się do wznowienia ścisłego kontaktu między Rosyą i Ameryką.

Z kolei zabrał głos Brown, który w mowie swej nie dotknął ani słowem stosunków politycznych, a zaznaczył jedynie, że naród amerykański niesie swą pomoc wszędzie tam, gdzie powstała tego potrzeba i wyraził nadzieję, że także i w tym wypadku pomoc ta będzie wydatna.

Po podpisaniu traktatu Brown wydał niezwłocznie telegraficzne polecenie wysłania pierwszych transportów z Gdańska i Hamburga. Transporty te zostaną skierowane przez Petersburg do okolic najbardziej dotkniętych głodem w Rosyi. Pełnomocnikiem administracyi amerykańskiej w Rosyi został naznaczony jeden z członków delegacyi, który jutro wyjeżdża do Moskwy.

—•••—

Skon L. Bończa-Stępińskiego.

Polskiej scenie dramatycznej znów ubył aktor pierwszorzędny. Z Drohobycza nadeszła wiadomość, że Leonard Bończa - Stępiński zmarł tamże, przewieziony z Truskawca, gdzie się nabawił krwawej biegunki. Zmarły liczył niewiele lat ponad czterdzieści, był zatem w południu męskiego życia i mógł jeszcze długo tworzyć na dobry pożytek sztuce scenicznej.

Karyerę aktorską rozpoczął przed dwudziestu mniej więcej laty w Poznaniu. Odrazu zwrócił na siebie uwagę jako adept nietylko utalentowany ale i inteligentnie pracowity. W następnym roku Bończa - Stępiński znalazł się w teatrze łódzkim. Z Łodzi udał się do Krakowa i tutaj pozostał długi szereg „sezonów". Talent jego rozwijał się szybko.

Rodzaj Bończa - Stępińskiego były to role tak zwane charakterystyczne. Wybornie zmieniał maskę, ruchy, nawet głos. Miał poczucie komizmu i miał poczucie powagi. We wszystkich awatarach scenicznych potrafił być artystycznie i w najwyższym stopniu przekonywująco szczerym.

Z Krakowa przed dwoma laty przybył do Warszawy, pozyskany przez dyr. Szyfmana dla Teatru Polskiego.

Scenie polskiej ubył świetny i dojrzały talent. Sztuka dramatyczna polska odczuje tę stratę.

—•••—

PRZECIW SPEKULANTOM.

WARSZAWA. (E. E.) 24. sierpnia. Minist. handlu zwrócił się do kupców z Rosyi z prośbą o przeciwdziałanie drożyźnie i spekulacyi. Po wzajemnem porozumieniu się uchwalono wydać odezwę w języku polskim i w żargonowym.

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

W parę godzin po zawarciu ugody gmina izraelicka w Genui wyliczyła na stół Turbiniemu umówioną sumę. I ona śpieszyła się bo po zachodzie słońca zaczynały się święta. Skrzynię przeniesiono do mieszkania przełożonego gminy Joachima Lacosta, który ją wziął w przechowanie.

— Eviva Turbini! — zawołał Durazzo, chowając do kieszeni swój udział. — Geniusz jego uratował ojczyznę!

— Ja zaś twierdzę, że dokonał się wielki cud przed naszemi oczami — dodał opat. — Sacro Catino spłodziło złoto!

— Na ogół okazaliśmy się wszyscy trzej synami oświeconego stulecia! — zawołał Turbini. — A zwłaszcza pan, kochany Cepronio. Przed stu laty byłby pan zażądał krwi żydowskiej, dziś zadowoliłeś się ich złotem. To już wielki postęp. A teraz, drodzy przyjaciele, uraczmy się winem i zagrajmy sobie w karty.

Tak skończył się dzień pełen wzruszeń. Wieczorem można już było wypłacić zaległy żołd; jeszcze przed zachodem słońca zjawili się rozmaici kasyerzy z ciężkimi workami w koszarach u bramy Tomasza i w arsenale. Kapitanom wypłacono po sześćdziesiąt, chorążym po trzydzieści, sierżantom po dziesięć, prostym żołnierzom po cztery rzymskie talary. I odrazu nastrój się zmienił. Zamiast przekleństw i wyrzekań zabrzmiał śpiew i do późnej nocy żołnierze śpiewali pieśni żołnierskie, popijając wino...

Następnego dnia o świcie stała już w pogotowiu mała flotyla, która miała armię odwieźć do Korsyki. Połowa ludności genueńskiej przybyła na wybrzeże, aby widzieć odjazd.

Nakoniec wystrzał z Castell Diamante dał sygnał, zawarczały bębny, ludzie ugrupowani w małe oddziały śpieszyli do portu, gdzie się zatrzymali. Poraz ostatni oficerowie zrobili przegląd szeregów. Łodzie czekały; wkrótce jeden oddział po drugim wsiadał do łodzi, wyjeżdżał, potem wspinając się po drabinie dosięgał szalup wojennych i formował się na pokładzie z bronią u nogi, gdy tymczasem łodzie wracały po innych. Nareszcie wszyscy byli już na okręcie. W porcie wszystkie okręty postrojono we flagi, zagrzmiały na pożegnanie działa ze wszystkich fortów otaczających Genuę, z szalup odpowiedziano i wkrótce ciężki dym przysłonił wszystko. Zwolniono kotwicę i flotyla z nadętymi żaglami wypłynęła w błękitną, lśniącą toń

Genueńczycy nie lubili tych ludzi, którzy za nich walczyli; w milczeniu i bez pożegnalnych wiwatów pozwolono im wyruszyć a ledwie się oddalili wypominano wszystkie ich wady i występki: gwałtowność, opilstwo, swawolę, brutalność.

Odjazd, który dla obcych żołnierzy oznaczał śmierć, dla nich był tylko widowiskiem. Zaledwie tu i ówdzie jakaś twarz spojrzała ze smutkiem za odjeżdżającymi. Najdłużej jednak zabawiła na molo pewna młoda, piękna Żydówka w towarzystwie służącej; długo spoglądała w dal, gdy już zniknęły wszystkie żagle.

Była to Lea, córka Szymona Rubina. Kochała kapitana Isenburga, i wiedziała, co to wojna z Korsyką!

KONIEC PROLOGU.

PROCES O SACRO CATINO.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Trzy ciężkie lata przeżyła republika genueńska. W herbie republiki błyszczała wprawdzie jeszcze nad krwawym krzyżem w srebrnem polu królewska korona w złocie, wskazująca na posiadanie Korsyki; lecz już od roku było to heraldycznem kłamstwem. Korsyka, która już oddawna zajętą była przez Francuzów, w końcu, po traktacie zawartym z Choiseuil'em została oddana Francyi w zastaw. Wojska republiki opróżniły wyspę i na ich miejsce wkroczyło trzydzieści tysięcy Francuzów, by w krwawych walkach zdobyć ostatnie pozycye, gdzie bronił się jeszcze bohaterski lud górski.

Daremnie Paoli protestował przeciw traktatowi, który lud cały, z pominięciem jego woli, oddawał w ręce obcego rządu, napróżno sympatya wszystkich stronnictw liberalnych oświadczyły się za sprawą Korsykanów, daremnie waleczny lud walczył przez lat czterdzieści o swą niezawisłość — przeszachrowano go podle. Wodzom i naczelnikom narodu nie pozostało nic innego, jak tylko złożyć broń i pójść na wygnanie.

Niemieckie wojsko najemne, które owego ranka lipcowego 1766 r. wyruszyło z Genui, powróciło, lecz w jakimże stanie?

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek 25 b. m. „Rigoletto". Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper rosyjskich.

W piątek 26 b. m. „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana. Premiera

W sobotę 27 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Niedziela 28 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Poniedziałek 29 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Wtorek 30 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Środa 31 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REDAKTOR TOW. JAN SZCZYREK wyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek.

Z TEATRU. Premiera „Dziewczyny z Holandyi" odbędzie się w piątek 26 bm. Muzyka Kalmana, autora „Księżniczki czardasza", dobre libretto w tłumaczeniu Pomorskiego, piękna wystawa Bałka i Polityńskiego, doświadczona reżyserya Kuligowskiego i świetna gra artystów wróżą duże powodzenie tej ostatniej nowości operetkowej. W głównych rolach wystąpią: pp. Milowska (baronowa Elly), Brzeska (księżniczka Jutta), Kasprowiczowa oraz pp. Kuligowski (ambasador), Świeży (książę), Tatrzański (ochmistrz dworu). Tańce i ewolucye układu Faliszewskiego, który wprowadza w pomysłowy sposób na scenę cały balet z p. Burkacką i Łozińską na czele. Dyryguje kapelmistrz Wojnarowicz.

W czwartek 25 bm. gościnny występ w operze tenora b. cesarskich teatrów w Moskwie A. Wesołowskiego, który odśpiewa partyę księcia w „Rigolecie". Opera ta daną będzie w nowej obsadzie: partyę tytułową śpiewa reż. Okoński, rolę córki Argasińska - Choynowska, rolę Magdaleny gra p. Ostrowska.

Premiera głośnej sztuki G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy" odbędzie się we wtorek 30 bm. Na życzenie autorki główne role kobiece kreują: p. Rasińska (Rena) i p. Trapszo (Fili). Rolę Rawina gra utalentowany młodociany amant p. St. Bonard - Bystrzyński, który rolą tą w Krakowie zwrócił na siebie uwagę krytyki i publiczności. Postać redaktora odtwarza Adam Bystrzyński, artysta teatru im. Słowackiego.

ODZIEŻ DLA DZIECI. Polsko - Amerykański Komitet pomocy dzieciom który dzięki darom, otrzymywanym od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, już wielokrotnie zaopatrywał w odzież ubogą dziatwę otrzymuje obecnie od tej instytucyi następujące ilości odzieży: 280.000 płaszczyków 350.000 par obuwia i 700.000 par pończoch. Pewna część tej ilości t. j. 240.000 płaszczyków 300.000 par obuwia i 600.000 par pończoch będzie już we wrześniu rozesłana do składów komitetów prowincyonalnych, ażeby jeszcze przed nastaniem jesiennej słoty dzieci mogły być w odzież tę zaopatrzone. Druga partya (40.000 płaszczyków 50.000 par obuwia i 100.000 par pończoch) przeznaczona jest dla dzieci uchodźców które po 1 października będą przejeżdżały przez punkty etapowe w Baranowiczach i Równem.

DYREKCYA N. U. Z. A. podejmuje usilne starania o uzyskanie jak największej ilości zbóż i ziemiopłodów. W tym celu nawiązano bliższy kontakt wprost z producentami zgrupowanymi w Związku Ziemian i uzyskano od nich przyrzeczenie dostarczenia nam pewnej ilości zboża po cenach możliwie niskich. Na ten skup potrzeba jednak bardzo dużej gotówki i wszelkie zapasy jakiemi dysponuje Nuza jak i kredyta uzyskane w tym celu od rządu jak i w lutejszych bankach nie wystarczą bezwarunkowo na to.

Dyrekcya NUZA wzywa przeto pracowników państwowych, aby we własnym interesie na ten skup zboża składali natychmiast przez Dyrekcye swych konsumów jako zaliczkę kwoty po 5.000 a co najmniej po 3.000 mk. Składający tę zaliczkę uzyskują prawo pierwszeństwa w nabyciu odpowiedniej ilości mąki uzyskanej z zakupionego przez nas zboża.

OTWARCIE ŁAŹNI PAROWEJ. Wczoraj w południe komisya sanitarno - policyjna skontrolowała odnowioną łaźnię parową, mieszczącą się w budynku przy ul. Żółkiewskiej, obok rampy kolejowej. Łaźnia ta nader obszerna była bardzo potrzebną w tej dzielnicy i zapewne będzie cieszyć się liczną frekwencyą. Pożądanem byłoby, ażeby zarząd jej w pewnych dniach w tygodniu przez zniżenie cen umożliwił i najbiedniejszym sferom korzystanie z dobrodziejstwa kąpieli.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Celem zasilenia funduszów Tow. Pogotowia ratunkowego urządza Sokół II. we Lwowie na prośbę zarządu tegoż Towarzystwa „Dożynki" w niedzielę 4-go września w ogrodzie „Gdańsk" przy ul. 29-go Listopada. Program obejmie oprócz tradycyjnego obrzędu „Dożynek" popisy gimnastyczne, koncert chóru, tudzież wiele niezwykłych atrakcyi. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Fanty na loterye zbierać będzie komitet na podstawie legitymacyi wydanych przez zarząd Tow. ratunkowego.

DALSZE SKANDALE PUZAPPOWSKIE. Komisya Izby kontroli państwa, urzędując na pograniczu odkryła tajemnicę zmoczonego zboża. Dostawcy Puzappu na stacyi granicznej w Niepołomowcach odbierali zboże rumuńskie. Następnie zboże to zlewano obficie wodą i po pewnym czasie odsyłano do Kołomyi, gdzie państwowa komisya ważyła je i za to znacznie cięższe na wadze zboże płacono dostawcom. Zarabiali oni na tem oszustwie znaczne sumy; lecz zmoczone zboże zrastało i pleśniało i w tym stanie przychodziło do kraju. Dyrekcya kolejowa w Stanisławowie wyszukała wszystkie wiza przesyłek zbożowych i stwierdzono, że wiele wagonów i parę pociągów zboża skradziono w drodze i puszczono na pasek. Przesłuchano szereg urzędników i magazynierów w Śniatynie, Kołomyi i Niepołokowcach i zebrano obfity materyał obciążający tę szajkę. Twierdzą, że dostawy dla stanostw w tej okolicy, jak sól, naftę i t. p., machery z tej spółki sprzedawali znacznie drożej od cen ustanowionych przez starostwo. Sądy w Śniatynie, Kołomyi i Stanisławowie toczą śledztwa, które przybierają coraz większe rozmiary. Nastąpią dalsze aresztowania.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Przed kilku dniami przyjechały z prowincyi do Estery Kohnowej zamieszkałej w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej, jej siostry, nauczycielki, Marya i Pesia Kurzrokówny. Onegdajszej nocy złodzieje dostali się do mieszkania K. i skradli wymienionym suknie i inne rzeczy wartości około miliona marek. Kurzrokówny zmuszone były wypożyczyć ubrania ażeby wyjechać do domu.

WYPADEK Z GRANATEM. Michał Lis, lat 12, znalazł granat ręczny obok koszar w ulicy Jabłonowskich. Bawiąc się nim, spowodował wybuch. Odłamki metalu raniły go w piersi, zaś 10-letniego Tomasza Gawłowskiego i Kazimierza Petrowa, liczącego lat 13, zraniły w ręce i nogi. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy i pozostawiło w leczeniu domowem.

PODWYŻSZENIE CEN W RESTAURACYACH I CUKIERNIACH WARSZAWSKICH. Warszawscy restauratorzy i cukiernicy wezwani zostali przez ministerstwo aprowizacyi do przedstawienia kalkulacyi cen potraw i napojów. Zwyżkę cen uzasadniają restauratorzy nadmiarem służby, wysokiem jej wynagrodzeniem i krótkim dniem roboczym (?). Wynikiem narad w ministerstwie pracy ma być ogłoszenie niebawem nowego cennika na potrawy i napoje.

—•••—

Komunikaty.

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA. Jedną z wielkich trudności w urządzaniu Targów Wschodnich we Lwowie jest zapewnienie licznym przyjezdnym odpowiedniego pomieszczenia.

Apel wystosowany do społeczeństwa lwowskiego spotkał się z pewną rezerwą, spowodowaną obawą o ewentualną rekwizycyę pokoji, zgłoszonych na „Targi Wschodnie".

Aby rozwiać wszelkie obawy w tym kierunku oznajmia Rada nadzorcza Targów Wschodnich, że uzyskała od Prezydyum m. Lwowa uroczyste zapewnienie, iż pokoje zgłoszone dla gości nie ulegną w żadnym wypadku rekwizycyi.

Zwracamy się przez to powtórnie do wszystkich tych, którym dobro naszego miasta leży na sercu, by rychło i licznie zgłaszali w biurze mieszkaniowem przy pl. Halickim 15, wolne pokoje, szczególnie, że Rada Nadzorcza Targów Wschodnich w zrozumieniu ciężkiego położenia ludności wyznaczyła wysokie wynagrodzenie.

Za Radę Nadzorczą Targów Wschodnich:
Józef Neuman, m. p. Maryan Tyrski, m. p.

× TOWARZYSTWO POLSKIEGO GIMNAZYUM REALNEGO ŻEŃSKIEGO W ROHATYNIE zawiadamia, że zapisy do gimnazyum rozpoczną się w dniu 30 sierpnia, nauka zaś w dniu 1 września 1921 r. W obecnym roku szkolnym będzie otwartych 6 niższych klas. Klasy VII. i VIII. będą otwarte w przyszłości, w miarę przechodzenia uczenic do klas następnych, lub ewentualnie wcześniej, o ile się zgłosi odpowiednia ilość uczenic.

× DLA WPISUJĄCYCH SIĘ NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego (wstępnego) urządzony staraniem Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki Lwowskiej rozpoczyna się z dniem 1-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki Lwowskiej codziennie od godz. 12—13. 1—3

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

AMERYKANIE CHCĄ POŻYCZYĆ WARSZAWIE 20. MILIARDÓW MK.

Jest rzeczą charakterystyczną, że giełdy międzynarodowe ujawniają bardzo małe zaufanie do lokat w pożyczkach państwowych, a chętnie lokują w pożyczkach miejskich.

Świeżo n. p. Amerykanie zaofiarowali się pokryć miejską pożyczkę inwestycyjną Warszawy na 3 i pół proc. Na razie chcą Amerykanie dać 5 miliardów mk. w następstwie zaś gotowi są sfinansować pożyczki miejskie Warszawy do 20 miliardów.

Przed spisem ludności.

W głównym urzędzie statystycznym odbyła się konferencya prasowa, mająca na celu zapoznanie społeczeństwa z celem, techniką, przebiegiem i pożytkiem mającego się niedługo odbyć spisu ludności. Zebranych informowali prof. Buzek, dyrektor głównego państwowego urzędu statystycznego.

Spis ma za zadanie dostarczyć władzom rządowym i administracyjnym ogólnego materyału statystycznego odnośnie liczby ludności, stosunków narodowościowych, zawodowych, wyznaniowych, częściowo ekonomicznych i innych.

Ponieważ będzie to pierwszy spis, obejmujący cały obszar ziem Rzeczypospolitej Polskiej, więc wyniki jego będą miały także pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Spis odbędzie się w całem państwie dnia 1. października r. b. według stanu w nocy z 30. września na 1. października. Technika spisu będzie nieco inna w tych obszarach Rzeczypospolitej, które już z tego rodzaju przedsięwzięciami są obznajomione, (Poznańskie, Zachodnia Galicya), a inna na terytoryach, dla których spisy są jeszcze poniekąd nowością.

W wyżej wspomnianych zachodnich obszarach państwa spisu dokona przeważnie sama ludność a tylko nadzór i kontrola spoczywać będzie na starostwach, w pozostałych zaś obszarach spisu dokonają osobiście komisarze, których liczba przypada przeciętnie 1 : 500 ludności.

Skutkiem tego władze sejmowe musiały zdobyć pokaźną liczbę około 60.000 komisarzy, rekrutujących się przeważnie ze sfer nauczycieli szkół powszechnych i młodzieży akademickiej.

Sprawa narodowościowa pozostawiona jest w formularzach spisu w sposób następujący: odnośnie każdego mieszkańca trzeba wypełnić pod tym względem trzy rubryki: wyznanie, język ojczysty i narodowość (do jakiej sam się zalicza).

Wszelkie materyały pochodzące ze spisu, będą zebrane w głównym urzędzie statystycznym już w ciągu października.

Pierwsze wyniki co do najogólniejszych danych (ilość, płeć, narodowość), będą mogły być obliczone i ogłoszone w końcu listopada. Inne szczegóły (zawód, obszar, procentowość i wiele innych) zajmą więcej czasu.

Do zupełnego ukończenia obliczeń dat, spisu potrzeba będzie około 500 pracowników i mniej więcej półtora roku czasu.

Pertraktacye w przemyśle naftowym.

Delegaci kopalń, rafineryi i warsztatów mechanicznych w przemyśle naftowym jawili się dziś rano wraz z przedstawicielami związków metalowców, chemicznych i górników w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej, zaproszeni przez Izbę pracodawców naftowych na skutek przedłożonego przez te związki memoryału, w którym robotnicy przedstawiają swoje żądania.

Przeszkodą rozpoczęcia właściwych układów było jawienie się trzech rzekomych „ludowców", chcących uchodzić za przedstawicieli robotników. Jeden z nich, Zborowski, wobec wszystkich oświadczył, że masy robotników naftowych są ciemne i ta ciemnota mas doprowadziła przemysłowców do tego, że muszą pertraktować z socyalistami.

Związki klasowe złożyły oświadczenie, że stosunek Izby pracodawców do jakichkolwiek organizacyi poza tymi związkami jest dla nich najzupełniej obojętny i gotowe są do pertraktacyi w składzie zgłoszonych swych delegatów o zawarcie umowy, obowiązującej obie strony — bez udziału jakichkolwiek innych organizacyi. Wskutek tego nieproszeni przedstawiciele robotników musieli opuścić salę i tak dopiero po dwugodzinnej stracie czasu omówiono sposób prowadzenia pertraktacyi i po ogólnej dyskusyi wybrano komisyę do rozpatrywania poszczególnych punktów żądań. W komisyach reprezentowane są wszystkie działy przemysłu naftowego i wszystkie trzy okręgi, a to: zachodni, środkowy, i wschodni okręg Podkarpania.

Przymusowy wykup majątków.

Komisya Okręgowa Ziemska we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 20. sierpnia 1921, pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, dr. Stanisława Orzechowskiego, powzięła w myśl art. 6. ustawy z dnia 15. lipca 1920, Nr. 70 poz. 461 uchwałę na przymusowy wykup następujących majątków:

1) Ubrynów dolny i Kłusów powiat Stanisławów, własność hr. Stelli Borkowskiej,

2) Kozodawy, powiat Przemyślany, własność Jana Korczyńskiego i Stefana Zawadowskiego,

3) Bałaharówka, powiat Horodenka, własność dra Wiktora i Juliana Świderskich,

4) Łonie, powiat Przemyślany, własność Froima Neumana i Mojżesza Diamanda,

5) Opłytna, Błyszczywódzka, powiat Żółkiew, własność Jakóba Witza,

6) Błyszczywody, powiat Żółkiew, własność dra Hermana Rabnera i dra Leona Auerbacha.

Powodem tej uchwały jest nieprawidłowa i z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej połączona gospodarka, tudzież dzika parcelacya (art. 1 punkt 1. i 2. powołanej ustawy). Zarazem z tych samych powodów wyraziła Komisya opinię że należy wdrożyć akcyę w kierunku przymusowego wykupu majątków:

1) Krzywcze, powiat Borszczów, własność Schmiarje Kejzera i Goldy Seidmann,

2) Malinów, powiat Przemyślany, własność Altera Bauma, Izaaka Landaua, Samuela Zieglera, Mosesa Schreiera i Chaima Bursztyna,

3) Grzybowice, powiat Lwów, własność Jakoba Wittelesa i Sary Taubes.

4) Chruszno Stare, powiat Lwów, własność Abrahama Lufta.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się z początkiem września b. r. zajmie się Komisya Okręgowa Ziemska dalszym szeregiem majątków, co do których materyał opracowuje Okręgowy Urząd Ziemski.

Echa pobytu p. Głąbińskiego w Ameryce.

W chicagowskim „Dzienniku Ludowym" znajdujemy nast. wiadomości:

PHILADELPHIA, 17 lipca, niedziela. Od dwóch tygodni ze wszystkich ambon w polskich parafiach rzymsko-katolickich był zapowiadany wiec wodza endecji w Polsce, przybyłego tu w maju posła Dra Stanisława Głąbińskiego. Księża z ambon, politykierzy w szynkach agitowali za wiecem, który miał być wykazaniem sił Wydziału Narodowego, a zarazem przejawem dalszej uległości mas polskich wobec kleru i wszelkiego wstecznictwa.

Parafia, politykierstwo i płatni agenci i organizatorzy Wydziału Narodowego — wszystko mobilizowało siły. Filadelfia miała zawstydzić Chicago, Detroit, Cleveland i inne większe skupienia na zachodzie, które nie zgotowały należytego przyjęcia p. Głąbińkiemu, byłemu ekscelencyi ministrowi austryackiemu.

Wreszcie przyszedł dzień wiecu. Jeszcze na nabożeństwach rannych dzisiaj we wszystkich tutejszych i okolicznych parafiach wydano ostatnie rozkazy: przyjść masowo na zgromadzenie wodza endecji, posła Głąbińskiego. Komu bliskiem jest hasło: „Bóg i Ojczyzna" musi przybyć i hołd złożyć mówcy.

Zgromadzenie, ku strasznemu przerażeniu i niespodziance kleru i łapichłopów **przemieniło się w ostateczny pogrom Wydziału Narodowego** na tutejszym gruncie filadelfijskim.

Wiec posła Głąbińskiego został rozbity! Polonia tutejsza dowiodła, że nie da się oszukać endeckim szarlatanom, nawet w osobie byłego ekscelencyi austryackiego p. Głąbińskiego.

Pan Głąbiński na odjezdnem, będzie z goryczą wspominał chwile, spędzone na ziemi Washingtona. Podobnie jak Załusce, Maślance, Lubelskiemu i Zagórskiemu — masy polskie powtarzają pod adresem Głąbińskiego: „Kupuj pan czemprędzej szyfkartę i odjeżdżaj jaknajrychlej do Polski!".

Istotnie p. Głąbiński powróciwszy do kraju z wielką goryczą wspomina o Ameryce. „Socyaliści psują tam robotę narodową" powiada. Z powyższego przedstawienia jego sukcesów widać słuszne powody do skargi.

Z „Bagateli lwowskiej".

Pod nazwą i na miejscu dawnej „Bagateli" w sali „Casina de Paris" powstał nowy teatrzyk pod dyrekcyą p. St. Śliwińskiego, poświęcony sketschom i operetce.

Teatrzyk ten, wzorowany na teatrzykach warszawskich „Miraż" i „Qui pro quo" będzie z początku musiał wywalczyć sobie we Lwowie racyę bytu, dzięki temu, że wprowadza nowy „genre", z którym publiczność tutejsza jeszcze się nie zżyła.

Osoba dyr. Śliwińskiego, daje jednak gwarancyę, że „Bagatela lwowska" przeistoczy się niebawem w scenę o aspiracyach artystycznych, i zyska należną ocenę wśród sfer krytycznej publiczności.

Pierwszy program: na który złożyły się: prolog, sketsch pt. „Gra w durnia" i operetka „Król się bawi", złożyły się na całość bardzo sympatyczną, dającą widzowi sumę miłych wrażeń.

W sketschu wyróżniła się grą p. Białkowska dzięki dobrym warunkom zewnętrznym, grze dyskretnie tonowanej i wyraźnej dykcyi. Również utalentowany artysta p. Urbański, stworzył kreacyę zdradzającego kochanka nader poprawnie i z dużem wżyciem się w rolę.

Operetka „Król się bawi" posiada dużo walorów i efektów scenicznych, a tryumfy, jakie święci w niej p. Karol Hanusz, świadczą o tem, że p. Hanusz nie jest przereklamowaną — jak to zwyczaj każe — wielkością warszawskiego światka kinkietowego.

Partnerka jego p. Wilkoszewska dysponuje miłym głosem o niecodziennej aparycyi i wybija się głosowo na pierwszy plan operetki.

Niepowszednim talentem komicznym, wnoszącym dużo werwy i życia na scenę jest pan Kiffer, zbierający oklaski przy otwartej scenie.

Reszta zespołu dostraja się poprawnie do udanej całości. **(w. r.)**

Brednie komunistów francuskich.

Komunistyczny organ francuski „Humanité" popisuje się następującemi elukubracyami:

„Francya kapitalistyczna, w walce z kapitalistyczną Anglią może liczyć na jednego tylko sprzymierzeńca, Polskę. Zbliżyła się ona do rządu warszawskiego, gdyż ma te same zasady polityczne: reakcyę, klerykalizm, podległość kaście wojskowej, oraz dlatego, że rząd ten zastępuje w jej oczach rząd carski. Dzienniki, które otrzymywały pieniądze od Mikołaja II. za obronę interesów Rosyi arystokratycznej — nawet przeciwko wolności polskiej — otrzymują dziś subsydya od Piłsudskiego i Witosa. W dniu, w którym robotnicy zawładną archiwami warszawskiemi, znajdą na listach funduszów tajnych te same nazwiska, które figurowały w księgach Izwolskiego i Sazonowa. Dla wielu przyczyn nasza dyplomacya poddała się imperyalistycznej koteryi polskiej, podobnie jak niegdyś była pokorną służką Romanowów".

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 20, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wybory w Kasach chorych.

Obecnie minęły już wstępne czynności wyborcze. Spisy wyłożono, reklamacye ukończone, załatwienie reklamacyi w toku. Równocześnie powinny być przygotowane listy kandydatów i przedłożone Zarządom.

Skoro Zarząd otrzyma listę kandydatów musi skonstatować najpierw czy kandydat każdy odpowiada przepisom w ustawie i statucie zawartym a ograniczającym kto może być wybranym.

Gdy zbadano, że kandydaci odpowiadają wymogom ustawowym należy przeglądnąć czy dany kandydat istotnie zdeklarował, że wybór przyjmie.

Gdyby lista nie była zaopatrzoną w cyfry mianujące kolejność nazwisk i w 30 podpisów członków tej grupy, dla której listę się przedkłada należy ją uznać za nieważną i o tem uwiadomić autorów listy, aby mogli wnieść zażalenie przeciw tej uchwale.

Gdyby skonstatowano, że na liście znajdują się kandydaci do wyboru nieuprawnieni należy o tem mężów zaufania grupy uwiadomić, od nich należy także zażądać ewentualnie brakujących deklaracyi kandydatów.

Każda lista wniesiona i uznana za dobrą i ustawowym przepisom odpowiadającą otrzymuje bieżący numer. Głosowanie odbywa się bowiem listami i to w ten sposób, że do koperty doręczonej przy wstępie do sali w której się głosowanie odbywa, wkłada wyborca kartkę wyborczą. Na kartce tej musi być napisany numer tej listy, na którą się głosuje i nazwisko pierwszego na tej liście umieszczonego.

Przeciwko orzeczeniom Zarządu co do całych list, jakoteż poszczególnych kandydatów przysługuje tym, którzy listę wnieśli prawo wniesienia przedstawienia (rekursu) do sekcyi ubezpieczeń społecznych, jako urzędu ubezpieczeniowego.

Przed terminem wyborów decyzya sekcyi nastąpić powinna.

Tam gdzie złożono w przepisanym terminie tylko jedną listę kandydatów lub gdzie z powodu porozumienia się autorów list lub innej przyczyny wszystkie listy cofnięto prócz jednej, tam nie ma aktu głosowania.

Na tej jedynej liście umieszczeni są wybranymi i po upływie terminu wnoszenia list kandydatów winien przewodniczący zarządu względnie komisarz rządowy jako kierujący wyborami ogłosić tych, którzy na tej jedynej liście się znajdują jako wybranych i uwiadomić także ogół wyborców, że głosowania nie będzie. Ogłoszenie to może nastąpić tylko po uchwale głównej komisyi wyborczej.

Cofnięcie listy kandydatów jest tylko wtedy ważne jeżeli ją cofną, ci co ją wnieśli lub przez nich upoważnieni. Każdemu kandydatowi przysługuje prawo cofnięcia swej kandydatury, aż do wyłożenia listy kandydatów.

W interesie Kasy, zgodnej współpracy w zarządzie i innych ciałach nadzorczych leży, aby lista kandydatów była tylko jedna i to taka, którąby uprawnionym wymaganiom poszczególnych kierunków zupełnie zadosyć czyniła. Nie jest to wprawdzie rzeczą łatwą, ale tam gdzie ci co się o mandaty starają mają na celu tylko dobro instytucyi a nie jakieś inne uboczne cele — tam dobra wola skieruje wszystko ku wspólnej pracy dla dobra instytucyi, dla interesu ubezpieczonych.

Tam gdzie się nie znajdzie na tyle względu na dobro publiczne, aby się zgodzono na jedną listę, tam odbędą się wybory w większej części Kas 9-go października. Jak się ma odbyć głosowanie i ogłoszenia wyborczego aktu przedstawimy osobno.

Dzisiaj tylko jeszcze skonstatować nam wypada, że z przebiegu dotychczasowych czynności widzimy znowu, że Kasą chorych zajmują się pracujący wszelkiej kategoryi tylko wtedy, gdy od niej czegoś potrzebują. Dbać o jej dobro, starać się uzyskać wpływ na nią — tego się nie robi. Potem się idzie na zgromadzenia i wyrzeka na działalność instytucyi — częściej nie słusznie, rzadko z uzasadnionych przyczyn — ale nie pamięta się o tem, że instytucya ta, samorządna, pod kontrolę członków i pracodawców oddana, tem lepiej się rozwija i tem lepiej działa im więcej ci, dla których jest stworzoną, nią się zajmują. Niestety! — póki jej nie potrzebują, póty nieznają jej i nie troszczą się o nią.

Do Kas chorych.

Dotychczas przesłało nam 28 Kas sprawozdanie za pierwsze półrocze. Brakuje nam jeszcze z 24 Kas.

Podnosimy tę sprawę tutaj, bo chcemy tą drogą wykazać jak trudno coś zrobić u nas. Zdaje się zarządom a zwłaszcza biurom, że nie potrzeba czynić zadosyć wezwaniu komisyi, że spełniając wezwanie komisyi uchybiłyby swemu honorowi, bo przecież autonomia nie pozwala na poddanie się czyimś poleceniom.

A przecież żądanie nasze było uzasadnione. Już z tych 28 sprawozdań, które mamy dochodzimy do pewnych wniosków, które Kasom już to w artykułach Ochrony już to w osobnych pismach podajemy pod rozwagę. Widzimy z nich stosunek przypisów do wpływów, wpływów do zasiłków i koszta świadczeń. Obliczyć możemy przypuszczalny procent zachorowań, dni zasiłku, kosztów lekarzy i administracyi — a stąd wynikające cyfry będą pouczające dla wszystkich Kas.

Kto prowadzi agendy biurowe wedle instrukcyi ten może takie sprawozdanie w ciągu godziny zestawić. Bo z ruchu stanu członków każdej chwili stan członków wynika, liczbę zgłoszeń choroby dają raporty, kwoty zasiłku wykazują z księgi zasiłków lub dziennika kasowego i t. d. trzeba tylko końcowe sumy z czerwca zestawić na arkuszu papieru.

Prawda, że i to jest robota, ale zdaje się że potrzebna zwłaszcza, że z tych sprawozdań ma powstać jedno zbiorowe sprawozdanie dla departamentu ubezpieczeń wraz z nasuwającymi się na tem tle uwagami.

Prosimy zatem jeszcze raz biura Kas, aby zechciały nam to sprawozdanie nadesłać a oprócz tego wysyłamy, do Kas, które tego dotąd nie uczyniły okólniki z urgensami. Może to poskutkuje.

Opłaty związkowe nadsyłać należy co miesiąca za miesiąc ubiegły. Szczególnie te Kasy, które już długo niczego nie nadesłały zechcą sobie przypomnieć, że opłaty wnosić należy regularnie.

Kasy zalegające za druki zechcą przecież może uiścić nareszcie należytość. Forma naszych upomnień była już rozmaitą ale nie wszędzie skuteczną.

Jeszcze 5 Kas odbudować trzeba.

Jeszcze przecież napotykamy na trudności przy rekonstrukcyi Kas, które z powodu wypadków przedwojennych przestały istnieć.

Starostwa rozwiązały z polecenia namiestnictwa w czasie wojny Kasy chorych n. p. Podhajce, Trembowla i t. d. Rozwiązanie to jest nadal w mocy.

Ustawa o Kasach chorych każe jednak w powiecie każdym tworzyć Kasę chorych a w szczególności winny one zaistnieć w tych powiatach w których istniały.

Mimo rozwiązania takiej Kasy powinien starosta dążyć do utworzenia nowej Kasy, w tym celu winien zaproponować departamentowi ubezpieczeń społecznych komisarza dla utworzenia Kasy. Potem komisarz ten w porozumieniu z nami już będzie mógł działać, aby Kasa na nowo zaistniała i czynności podjęła.

W normalnych warunkach zdołałyby Kasy sąsiednie podjąć się ubezpieczenia pracujących w tych powiatach w których nie odbudowano jeszcze Kas. Dzisiaj to jednak jest niemożliwe. Brak komunikacyi, drożyzna podwodów i przez to utrudniona łączność czynią ubezpieczenie iluzorycznem wszędzie tam, gdzie w powiecie niema Kasy.

A jest takich powiatów wiele. Jeżeli zaś w powiecie Kasa już była a to rozwiązanie tej Kasy nie może i nie powinno stanowić przeszkody w utworzeniu Kasy na obecnej ustawie opartej. Szyber biurokratyczny przez powoływanie się na to, że Kasa rozwiązaną została i dzisiaj nie istnieje nie jest rozwiązaniem sprawy.

Departament ubezpieczeń społecznych powinien pouczyć starostów lub postarać się o pouczenie, że rozwiązanie Kasy nastąpiło wprawdzie w listopadzie 1920 r., a więc już po ogłoszeniu ustawy o Kasach chorych, ale nie na podstawie tej ustawy a utworzenie nowej Kasy jest obowiązkiem.

Departament czyni zadość życzeniom tych powiatów, które nigdy Kas nie miały i dla nich tworzyć każe Kasy jak n. p. w Rohatynie, gdzie niema dostatecznej liczby członków i gdzie przyłączenie z Brzeżan (które łącznie z Rohatynem mają w Kasie 980 członków dnia 1. lipca 1921 jest możliwy, to przecież bardziej nalegać należy na te starostwa w których już były Kasy od lat wielu. Są to starostwa Trembowla, Horodenka, Śniatyn, Podhajce, Kolbuszowa. W tych starostwach żadna sąsiednia Kasa nie może i nie chce podjąć się prowadzenia ubezpieczenia, bo nie ma funduszów na takie wydatki, jakie z agendami ubezpieczeniowymi tam byłyby połączone. Jeżeli n. p. starosta w Kolbuszowej nie może reaktywować Kasy, bo nie ma siły do jej prowadzenia, to to jeszcze nie może pozbawiać pracujących w tym okręgu ubezpieczenia. Siła czy siły by się znalazły ale trzebaby im zapłacić za ich robotę. Starostwa na ten cel nie mają funduszów, więc trzeba im dać zaliczki zwrotne, aby wreszcie i te Kasy odżyły.

Trzeba bowiem pamiętać, że niezadługo muszą Kasy powstać i w innych okręgach, które nigdy Kas nie miały. N. p. od Tarnobrzega aż do Jarosławia nie ma Kasy. Starostwa sąsiednie nie mają ubezpieczać w Kasach w Tarnobrzegu i Łańcucie. Ale radzibyśmy wiedzieć jak wygląda ubezpieczenie w powiecie niskim?

Takich powiatów w których Kas nie ma po za Rohatynem, Zborowem jest dosyć, ale zdaje się nam, że najpierw należy odbudować Kasy tam gdzie już długo istniały, a potem dopiero rozpatrzymy się po kraju, rozpoczynając budowę nowych Kas tam, gdzie tego wymaga wielka liczba pracujących albo trudności komunikacyjne.

Na razie prosimy Departament ubezpieczeń społecznych o baczność na Trembowlę, Horodenkę, Śniatyn i Kolbuszowę.

Przeprowadzenie ubezpieczenia.

chroma wszędzie. Nie ma w tem nic dziwnego. Pracodawcy unikają Kas chorych. Lepiej przecież w danym wypadku zapłacić pięciokrotną opłatę a nawet kilkanaście marek grzywny, jak stale opłacać należytości do Kasy. Choremu Kasa i tak dać musi wszystko, a że ona z opłat i

grzywny i dziesiątej części wydatku nie pokryje, to przecież tylko Kasie szkodzi. Może ją przez to się zrujnuje, to i owszem, taki tok myśli pracodawcy nie będzie nikogo dziwił, kto bacznie będzie uważał na to co robią władze rządowe. Że one starają się wszelkiemi sposobami o zwolnienie od obowiązku wszystkich pracowników państwowych, nawet tych, którzy wedle wyraźnego brzmienia ustawy podlegają ubezpieczeniu, to przecież dzisiaj już rzecz ogólnie wiadoma. Przecież posłaniec pocztowy, substytutki dzienne na poczcie, kontraktowy pisarz przy odbudowie, ba nawet w komisyi szacunkowej — to wszystko **stali pracownicy**. Nie pojmie tego zwykły przeciętny człowiek, ale on i wielu innych rozporządzeń i reskryptów nie rozumie.

Są jednak n. p. robotnicy salinarni. Ci mieli własne Kasy. Ciężko było i jest wszystkim fabrykantom i pracodawcom, którzy mieli własne Kasy fabryczne przy przedsiębiorstwach zrzec się tego prawa, a nadto i wypuścić chorego robotnika z „opieki“ — tak samo zdaje się i rządowe władze nie chcą się zrzec Kas i prowadzą te Kasy dalej. Ustawa nakazuje aby oprócz Kasy chorych dla kolejarzy nie istniały inne Kasy. Tylko Kasa powiatowa jako terytoryalna ma prowadzić agendy ubezpieczeniowe. Wszyscy powinni usłuchać i zastosować się do tego przepisu — ba ale jakżeby mogła istnieć ustawa, którejby nie łamali przedewszystkiem urzędnicy państwowi.

A więc Kasy salinarne istnieją — a ustawa nie jest wykonaną. Milczą o tem władze, są głuche na wezwania i uczą tą drogą obywateli, że ustawy są na to, aby się nie stosować do nich.

—•••—

Fatalna gospodarka w fabryce tytoniowej w Winnikach.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego“).

Pisaliśmy już o głodowych płacach robotników zajętych w tut. fabryce tytoniowej, a ponieważ korespondencya nie wywołała dotąd żywszego echa po stronie czynników miarodajnych, jesteśmy zmuszeni dostarczyć nowej seryi szczegółów o gospodarce pp. dyrektorów Majewskiego i Martyniuka. W ich postępowaniu widzi się poprostu planowo obmyślaną robotę, system zmierzający do zgnębienia robotników tejże fabryki. Generalna dyrekcya monopolu tytoniowego — jak się zdaje — oddała zarząd fabryki w Winnikach pod absolutystyczne rządy pp. dyrektorów, zupełnie się nie troszcząc o stosunki i konsekwencye, które z nich mogą wypłynąć.

Stwierdzić należy, że fabryka wyrobów tytoniowych w Winnikach, stworzona tak wielkim kosztem i utrzymywana wysiłkiem państwa, stoi przed zatrzymaniem pracy, a powodem tego niesłychany wprost wyzysk, jaki jest stosowany wobec pracowników tejże fabryki.

Oto nowy szczegół dla poinformowania szerszych kół społeczeństwa, a może i Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego.

Otóż pewna część robotnic z oddziałów przyrządzalni liści cygarowych została od dnia 16 b. m. przeniesiona do nowego oddziału, t. j. cygarni, który to oddział z tymże dniem rozpoczął wyrób cygar. Wiadomem jest, że oddział ten wymaga większej zdolności i nakładu pracy. Jakież zdziwienie a zarazem lęk przed widmem głodu opanował robotnice, gdy w dniu wypłaty otrzymały o 75 mk. mniej dziennie od płacy pobieranej dotychczas. Sala cygar napełniła się płaczem kobiet, a łzy spadające na posadzkę — poświęciły po raz pierwszy gmach nowej fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach.

Pan dyrektor Majewski uznał za stosowne w dniu wypłaty nie być we fabryce, a pan wicedyrektor pocieszał, że przyjdzie mnożnik większy do wyrównania.

Czy ten pan myśli, że mnożniki są na to, aby samowolnie urwaną płacę wyrównywać? Czy na to Generalna Dyrekcya monop. tyt. znajdzie odpowiedź?

To ostatnie obniżenie głodowych płac poruszyło do głębi wszystkich pracowników fabryki, co może wywołać nieobliczalne skutki.

Jak można było robotnicom które i tak pobierały nędzne płace (tygodniowo 1.200 mk.), urwać naraz aż kilkaset marek?! Szalona drożyzna, która w ostatnich dniach podniosła tu ceny: za mleko litr 50 mk., kartofle 1 kg. 20 mk. (i dostać nie można), słonina 1 kg. 800 mk., chleb 1 kg. 160 mk. mamałyga 1 kg. 140 mk., o mięsie to nawet mowy nie ma — może wyprowadzić z równowagi ogół pracowników.

Wydział robotniczy nie jest w stanie uspokoić wynikłego stąd oburzenia i dlatego nie będzie w możności spełniania nadal swoich obowiązków.

Interwencya władz i posłów socyalistycznych w sprawie usunięcia tut. anormalnych stosunków, zabezpieczenia robotników i robotnic przed wygłodzeniem i uspokojenia wzburzonej opinii jest koniecznie potrzebna.

Pierwszym krokiem w tej mierze byłoby usunięcie dyr. Majewskiego ze stanowiska, na którem nie chce podołać swoim zadaniom, a przez traktowanie podwładnego sobie personalu przybiera pozy samowładnego, nieodpowiedzialnego i niepoczytalnego kacyka.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ PREZYDYUM MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ zawiadamia, że w dzisiejszem posiedzeniu Komisyi weźmie udział tow. Jan **Kozakiewicz**, który powrócił z Ameryki. Uprasza się o punktualne przybycie (godz. 7 wieczór, Rynek 8) wszystkich delegatów Stow. rob., należących lub mających prawo należenia do Komisyi, oraz wszystkich członków Zarządu tych Stowarzyszeń.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Na ogólnem zebraniu został przez własnych robotników uchwalony bojkot nast. firm: Sales, Bochonko Schnüps, Jarema, Schärer, Dwernicki, Jantzyszyn; Bedrijczuk, Goldberg, Amster, Rothäusler. Towarzysze omijajcie te firmy!

§ STREJK ROBOTNIKÓW PRZY BUDOWIE KANAŁÓW wybuchł wczoraj. Magistrat twierdzi, że za 3 tygodnie zastanawia pracę, dlatego nie chce zgodzić się na podwyżkę płacy.

§ STREJK ROBOTNIKÓW SPEDYCYJNYCH po jednodniowem trwaniu został zażegnany. Robotnicy uzyskali minimum 3.500 mk. nakładacze i furmani nakładacze przy autach 4.000 mk.

× AKCYA CENNIKOWA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Robotnicy omijajcie Stryj aż do odwołania!

× W FABRYCE ZAPAŁEK „WATRA“ trwa strejk. Robotnicy omijajcie Stryj aż do odwołania!

× NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KIEROWNIKÓW i pracowników automobilowych odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 10-tej rano w sali Izby rękodzielniczej.

× BACZNOŚĆ! Z powodu strejku ślusarzy i kowali w fabryce inż. Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej 94, należy omijać tę budę aż do odwołania.

§ TOW. PIEKARZE! Omijajcie Stanisławów aż do odwołania! Stoimy w akcyi cennikowej.

—•••—

NIEMIECKI PRZEMYSŁ W ROSYI.

HELSINGFORS, 23. 8. (EE.). W tutejszych sferach kupieckich utrzymują, że konkurencya niemiecka wyparła zupełnie przemysł angielski i szwedzki z rynków sowieckich. Stinnes miał otrzymać w Rosyi znaczne koncesye, natomiast Anglicy i Amerykanie poza drobnemi koncesyami nie uzyskali żadnych poważniejszych ustępstw ze strony sowieckiej.

—•••—

Redukcya armii czerwonej.

MOSKWA 24. 8. (Pat.). Liczebność czerwonej armii stale się zmniejsza, natomiast wdrożoną została akcya mająca na celu przysposobienie wolnych oficerów na wypadek wojny.

Z wydawnictw.

Nr. 12—13 Gazety Bankowej, wychodzącej we Lwowie, wyszedł i zawiera następującą treść: Verax: Na marginesie preliminarza budżetowego Rzeczpospolitej Polskiej na rok 1921; Leon Mikołajczak: O prawo używania miana „Bank“; Inż. St. Kremer: Wpływ monopolu cukru na jego produkcyę; Józef Münz: W sprawie ubezpieczenia pensyjnego urzędników bankowych; Sprawozdanie Związku Banków za rok 1920; Korespondencye; Przegląd bilansów; Orzecznictwo; Sprawy bieżące; Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.